Nro. 97.

GAZETA LWOWSKA

W Piątek dnia 4. Grudnia 1812.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka hiszpańska.

Dzienniky Angielskie doniosły co następuie: Odebraliśmy teraz wiadomości z Mexyku pod d. 19. Sierpnia, według których obrońcy niepodległości odnieśli znowu ważne korzyści nad Europeyskimi Hiszpanami. Maią oni dwa woyska: iednem dowodzi Morellos, drugiem Jenerał Ryan. Morellos zdobył Acapulco po długiem obleżeniu onegoż, i pociągnął potém na wysoką górzystą równinę leżącą w środku Nowéy Hiszpanii. Jenerał Hiszpański Callejas cofnął się dla uratowania magazynów i zabezpieczenia związków swoich; z tém wszystkiém Morellos uderzył na niego, i pobił go. Sam nawet Callejas poymanym został z iedną częścią swego jeneralnego sztabu. Opasanie twierdzy Vera Cruce było skutkiem tego zwycięstwa. Tymczasem stanął Ryan przed Mexykiem i oblega ze znakomitą siłą. Wiele osób z Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnéy udało się do powstańców.

Hiszpaniia.

Z Barcellony donoszą pod d. 18. Października co następuie: „Podług prywatnego listu z Madrytu dnia 15go b. m. pisanego, miasto to znayduie się w zupełnym osłupieniu (Stupeur). Wszystkie osoby, które bezpośrednio lub pośrednio z rządem króla Józefa związek miały, na okropne wystawione są prześladowania. Dwudziestu oyców familii, dnia 13go wtrącono do więzienia Retiro (dawnego pałacu Królewskiego, który Francuzi w warownię zamienili.) Większa część szlachty udała się za J. K. Mością do Walencyi, a municypalność Angielska od Lorda Wellingtona zaprowadzana, grabież ich maiątków nakazała. Gazeta w Madrycie pod wpływem Angielskim wychodząca, użala się mocno na zły duch mieszkańców stolicy. To iest rzeczą pewną: że obecność w Madrycie naywyższego naczelnika wóysk Angielskich, wcale przeciwne, iak się spodziéwano, zrobiła wrażenie. Całe iego działanie kończyło się natym, że się na wielkim ganku pokazywał, a ile razy dał się widzieć w publiczności, miał zawsze przy boku dwóch lub trzech dowodzców rabusiów, między którymi uważano szczególniéy starego mnicha zwanego Jenerał Medico; tak piękne pobratymstwo, iak sobie łatwo wystawić można, obrażało wyniosłych Kastyliiańczyków."

Z Girony donoszą pod d. 26. Października co następuie: „Na gminy Viure, Darnis, Agullona, Bogdella, Campany, Cantalops, i Junguera, które dozwoliły przebywać u siebie kupie rabusiów, i o tém, wbrew wydanym rozkazóm, Dowodzcóm w Figueras i Junkuery nie doniosły, nałożono nadzwyczayną kontrybucyę 4000 piastrów, którą w przeciągu 24 godzin zapłacić musiały. Miasteczko Arenys, będąc środkowym punktem powstańców, mniemało, że się zdoła oprzeć Francuzóm. Ufaiąc obronie Angielskich okrętów liniiowych i galeotów bombardyerskich, tudzież obietnicóm Dowodzców powstania, którzy go bronić chcieli, stała się składem nieprzyiacielskich osadniczych towarów, karabinów, ammunicyi, i żywności, Rotóm powstańców zostaiącym pod rozkazami Milana dostarczało toż miasteczko codziennie

po 3. do 4000 racyi, i miało w murach swoich Junte rewolucy... coż się stało? Oto Francuzi postawili kilka bateryi, a Anglicy opuścili tych, których bronić mieli. Francuzi zebrali kilka bataliionów, a Dowodzcy powstańców, zamyślaiący bronić to miasteczko, oddalili się. Przeznaczone zatem dla nieprzyiaciela zboże, ryż i t. d. wysłano do Barcellony, a towary osadnicze przywieziono do Girony, gdzie maią bydź na rzecz woyska sprzedane."

Wielka Brytaniia.

List ieden pisany z Dünen pou d. 28. Października, donosi co następuie: „Admirał Hope, ieden z Lordów Admiralicyi, popłynał właśnie na 74rodziałowym okręcie Egmont na morze Baltyckie; wziął ón z sobą 16 sterników, tudzież kotwice i żagle w zapasie. i ma (iak słychać) sprowadzić flottę Rossyyską do Anglii."

Dzienniki Angielskie donoszą pod d. 4. Listopada, iż przed Hiszpaniią krąży teraz 84 okrętów, między temi 10 liniiowych; na Sródziemném morzu 103 okrętów, między temi 27 liniiowych; na Kanale 86 okrętów, między temi 13 liniiowych; a na Północném i Baltyckiém morzu 96 okrętów, między któremi iest 10 liniiowych.

Xięstwo Warszawskie.

Z Warszawy dnia 28. Listopada. — Ogłoszono tu następuiący wyrok Królewski d. 30. Października r. b. w Dreźnie wydany: Fryderyk August &c. — Zważywszy, iż w teraźnieyszém Żydów położeniu, prowadzenie przez nich handlu, fabrykacyi i szynkowania trunków, staie się szkodliwém dla mieszkańców Xięstwa Naszego Warszawskiego, a szczególniey włościan; chcąc oraz przywieść familiie żydowskie, dotąd temi professyami bawiące się, do pożyteczznieyszych dla ogółu kraiu zatrudnień; na przełożenie Ministra Naszego Policyi, i po wysłuchaniu Naszéy Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowimy: —

Art: 1. Od dnia pierwszego Lipca tysiąc ośmset czternastego roku, aż dopókąd nie znaydziemy się dostatecznie powodowanymi do uczynienia iakowéy odmiany w ninieyszém postanowieniu, nie będzie wolno żadnemu Żydowi ani żydówce bądź w mieście, bądź na wsi handlować, fabrykować ani szynkować żadnego gatuku trunków, czy to pod własném, czy pod cudzém imieniem, czy na własny, czy na cudzy rachunek, pod nazwiskiem kompanistów, faktorów, pomocników, służących, wyrobników, lub pod iakimkolwiek bądź innym tytułem.

Nie będzie wolno równie mieszkać Żydom po karczmach, szynkach lub browarach.

Art: 2. Uchybiaiący powyższym przepisom, nietylko podpadną utracie posiadanych przez siebie trunków, na rzecz Skarbu, ale nadto do zapłaty podwóynéy ich wartości dla delatora będą zmuszeni.

Art: 3. Każdy iakiegokolwiek bądź innego wyznania pomagaiący Żydowi do prowadzenia professyi, w art: 1. wymienionéy, czy to przez udzielenie mu swego imienia, czy przez przypuszczenie do współki, użycie do posługi, oddawanie na skład lub przechowywanie trunków, podpadnie równymże karom w art: 2 zastrzeżonym.

Art: 4. Każdy urzędnik dopuszczaiący przestąpienia powyższych przepisów, będzie w miarę winy po przekonaniu ukaranym, a nawet z urzędu natychmiast złożonym; w szczególności zaś Podprefekci i Wóyci po wsiach, Prezydenci, Burmistrze, Kommissarze Cyrkułowi lub Urzędnicy Policyyni po miastach; będą oprócz tego odpowiedzialnymi z własnych maiątków za uiszczenie kary w art: 2 obostrzonéy. — Ieżeli w ich obwodzie okaże się iakie przestąpienie powyższych przepisów, o którychby natychmiast władzy wyższéy nie donieśli, w czém składanie się niewiadomością za żadną wymówkę przyiętém nie będzie.

Art: 5. Wolno iest właścicielowi gorzelni trzymać w swéy służbie Żyda iako palacza czyli gorzelnika, który uważany iako rzemieślnik, nie może ani szynkować, ani przedawać, ani na siebie wyrabiać trunków pod temi samemi karami, iakie wyżey są wyliczone. Utrzymywanie Żydów iako palaczów czyli gorzelników, iest tylko pozwoloném aż do pierwszego Lipca roku tysiąc ośmset piętnastego.

Wykonanie ninieyszego Dekretu, który w Dzienniku Praw ma bydź umieszczony, Ministrom Naszym Spraw Wewnętrznych i Policyi polecamy.

FRYDERYK AUGUST.

Dnia 24. b. m. nadciągnął tu liczny oddział woyska Królewsko-Saskiego, a wczoray Bawarskiego.

Dnia 25. wieczorem zszedł z tego świata wtuteyszéy stolicy Adam Hrabia Potocki Pułkownik 11go pułku iazdy Polskiéy.

Teatr Woyny.

Journal de Paris pod d. 13. Listopada, umieścił następuiący wyciąg z listu pisanego przez iednego Officera od wielkiego woyska:

Z Moskwy dnia 19. *Października* 1812.

Woysko zrobi znowu nowe poruszenie. Cesarz odprawiał przed 8ma dniami popis korpusu, do którego należę, i mogę to bez próżności powiedzieć, iż kontent był z dobréy postawy naszych pułków i z dokładności obrotów onychże. — Wy drudzy Paryżanie, którzy w iakim kącie kawiarni, lub siedząc spokoynie i wygodnie w pokoiu, kierujecie losami Europy, i o wszystkich zdarzeniach wprost rozumuiecie, zechcecie zapewne (założyłbym się o to) zgadywać plany Cesarza. My z naszéy strony przyzwyczaieni walczyć i zwyiężać pod rozkazami iego, wiemy to z doświadczenia, iż ón we wszelkich okolicznościach chwyta się nayrostropnieyszego i naykorzystnieyszego planu, a zatém iesteśmy zupełnie spokoyni. — Nimeśmy z Moskwy wyruszyli dla obaczenia, co w okolicy Kaługi porabiaią Kozacy, obwarowaliśmy i podminowaliśmy Kremlin. Rzecz ta może się wam będzie zdawać osobliwszą, a iednakże iest bardzo naturalną. Jeźli w Moskwie Francuzka załoga zostanie, tedy warownie będą potrzebne; ieźli zaś osadzenie tego miasta za niepotrzebne uznaném będzie, tedy wysadzi się twierdza w powietrze, iak to się zawsze w podobnych działo przypadkach. — Co się mnie tycze, gdybym się miał poważyć do czynienia iakich domysłów, tedybym powiedział, iż będziemy z ostatnich pięknych dni korzystać, a to dla wykonania takich poprzedniczych działań, które do zaięcia leży zimowych koniecznie są potrzebnemi. Naywięcéy ludzi, którzy nigdy na woynie nie byli, nie wie, co to znaczą leże zimowe. Prawdziwa zaś rzecz iest ta, iż w kraiu tak źle zaludnionym iak ten, obszérną przestrzeń osadzić, oraz dostatecznie na niéy się zabezpieczyć potrzeba, aby wczasie przezimowania nie doznawać niepokoiów. Nie dziwiłbym się bynaymniéy, zważaiąc zwłaszcza na zły stan gościńców, gdybyśmy się zbliżyli do linii leżacéy naybliżéy magazynów naszych. W Wilnie, Mińsku i Grodnie iest ogromne mnóstwo ammunicyi i żywności wszelkiego rodzaiu. Wreście cokolwiek nasz Cesarz uczyni, iestem na przód przekonany, iż woysko dobrze na tém wyydzie. Wpada mi na myśl przy téy okoliczności, żeśmy podczas ostatniéy woyny, potrzepawszy tęgo Moskali pod Pułtuskiem, leże zimowe zaięli, w których oczekiwaliśmy bez naymnieyszéy troski powrótu wiosny i zwycięstwa. Poznachodziliśmy futra w Moskwie. Ja sam wdziałem na siebie wilczurę, która mi iest bardzo do twarzy, i téy zimy dobre czynić będzie usługi. Nie sadźcie, iż zimno w tym kraiu iest takie, iak u was. Jest ono tu bardzo suche, a powietrze zawsze nadzwyczaynie czyste, co dla zdrowia żołniérzy daleko iest lepszém, iak wasze wilgotne zimy i długo trwaiące ulewy. Nigdy nie było mniéy chorych w pułkach naszych iak teraz; bardzo starzy ludzie, nie są w tym kraiu żadną osobliwością; widziałem kilkanastu, którzy 100 lat doczekali się i przytém bardzo rzeźwymi i zdrowymi byli. — Bez wątpienia mówią u was wiele o kozakach, a wy ich pewnie za bardzo strasznych macie. Lecz nie wierzcie temu bynaymniey! Są to łupiezcy, którzy wprawdzie na nieostrożne czaty napadać, lecz widoku bataliionów naszych znieść nie mogą; ieden pułk huzarów iest dostatecznym do rozpędzenia naylicznieyszéy kozaków hordy. — Udzielam WPanu te w prędkości czynione uwagi, ponieważ wiem dobrze, iż nie iesteś iednym z tych, którzy zamknąwszy oczy, dziwią się ieszcze, że nie widzą. Odpowiedź WPana na ostatni list móy, w którym mu piękną wyprawę naszą i pamiętną nad Moskwą bitwę w krótkości opisałem, sprawiła mi ukontentowanie. To co mi WPan o Paryżu piszesz, niezmiernie mnie ubawiło. Jeszcze wy dotychczas ciż sami. Nowa teatralna sztuka, pomyłki tanecznicy, śmieszne pretensye aktorki, wszystko to bawi was; nie ma co przeciw temu zarzucić! Lecz inaczéy dzieie się w kraiach, gdzie się toczy woyna. Musicie czuć szczęśliwość położenia waszego i dziękować Monarsze, który wszystkie klęski i plagi, iakiemiby was nieprzyiaciele wasi chętnie obarczyć chcieli, na

głowy tychże zwala nieprzyiacioł, zabezpieczaiąc wewnętrzny pokóy Państwa i spokoyność każdego z osobna. My to wszystko lepiéy od was czuiemy, gdyż iesteśmy bliżsi widowiska.

XXVI. Bulletyn wielkiego woyska.*)

W Borowsku **) *dnia* 23. *Października* 1812. — Po bitwie nad rzéką Moskwą, zaiął Jener. Kutuzów stanowisko o iedną milę (Francuzką) przed Moskwą. Założył ón kilkanaście redut dla obrony miasta i trzymał się w nich zapewne w téy nadziei, aby nas mamić do ostatniéy chwili. Widząc dnia 14. Września ciągnące przeciwko sobie woysko Francuzkie, chwycił się swoiego planu, opuścił stanowisko i przechodził z główną swoią kwatérą o godzinie 9téy z rana przez Moskwę. Przednia straż nasza poszła za nim o godzinie 1széy po południu. — Dowodzca tylnéy straży Rossyyskiéy przełożył potém, aby mu dozwolić bez strzelania przeyścia przez miasto, Zezwolono na to; lecz pod Kremlinem oparł się zbuntowany przez Gubernatora motłoch, który natychmiast został rozpędzonym. Nazaiutrz schwytano ieszcze 10000 Rossyyskich żołnierzy w mieście, po którym się dla rabunku rozbiegli; pomnożyła się przez to liczba ieńców. Są to sami dobrzy żołnierze. — Dnia 15. 16. i 17go Września oświadczył się Jenerał tylnéy straży Rossyyskiéy, iż nie chce więcéy strzelać i bić się, przyczém wiele mówił o pokoiu. Pociągnął ón gościńcem Kołomnskim (stroną północno-wschodnią), a przednia straż nasza stanęła o 5 mil od Moskwy, na moście rzéki tegoż nazwiska. W śród tego czasu opuściło woysko Rossyyskie gościniec Kołomnski, i zaięło poprzeczny ze strony południowo-wschodniéy pod Kaługą. Ciągnęło ono więc w około połowy miasta, w odległości 6 mil (Francuzkich). Wiatr niósł tamże bałwany ognia i dymu. Ciągnienie to było według zeznania Officerów smutne i bogoboyne. Trwoga opanowała umysły, a Officerowie i żołnierze mieli bydź tak wzruszeni, iż w całém woysku głęboka cichość, iak w grobie panowała. — W krótce spostrzeżono ciągnienie nieprzyiaciela, a Xiążę Istryi udał się z uważaiącym korpusem swoim nad Desnę; Król Neapolitański ruszył z początku za nieprzyiacielem na Podolsk, potém zaś pociągnął ku tyłowi onegoż, zagrażaiąc odcieciem gościńca Kaługskiego. Chociaż Król ten miał tylko przednią straż z sobą, przecież nieprzyiaciel tyle tylko z czasu korzystał, iż założone okopy swoie opuścił, i po chwalebnéy dla przedniéy straży naszéy potyczcę o 6 mil się cofnął. Xiążę Poniatowski zaiał stanowisko nad Nawą, przy zbiegu rzéki Istyi. — Ponieważ Jenerał Lauriston miał się udać d. 5. Października do główney Rossyyskiéy kwatéry, przeto przywrócono związek między naszemi i nieprzyiacielskiemi przedpocztami i umówiono się, aby bez trzygodzinnego wypowiedzenia, nie uderzać na siebie. Lecz d. 18. o godzinie 7méy z rana wypadło 4000 kozaków z lasu, leżącego od Jen. Sebastiani w odległości połowy wystrzału działowego na samym końcu lewego skrzydła, który to las dnia tego ani był osadzony ani też wspierany; uderzyli oni na lekką iazdę (Sebastianiego), gdy stała pieszo przy rozdzielaniu mąki. Lekka ta iazda mogła się dopiéro o ćwierć mili (Francuzkiéy) uszykować; a nieprzyiaciel, który tymczasem wtargnął przez ten otwór, zabrał w wawozie park 12 dział, 30 wozów prochowych, ekwipaż Jen. Sebastianiego, 30 wozów bagażowych, ogółem 65 a nie 100 powozów, iak w przeszłym bulletynie doniesiono. — Wśród tego czasu wpadły w otwór regularna iazda nieprzyiacielska i 2 kolomny piechoty. Starały się one doścignąć leżący przed nami lasek i wąwoz Woronowski; lecz Król Neapolitański był tam i tuż na koniu, uderzył na liniiową iazdę Rossyyską, i złamał ią po różnych dziesięć do dwanaście razy czynionych atakach. Postrzegłszy potém dywizyę złożoną z 6ciu bataliionów pod Jenerałem Porucznikiem Müllerem, wtargnął w iéy środek i rozsiekał ią. Jener. Müller został zabitym. Gdy się to działo, odparł Xiążę Poniatowski z dobrym skutkiem iedną dywizyę Rossyyską. Polski Jen. Fiszer, poległ ugodzony kulą działową. — Nieprzyiaciel, nie tylko że większą stratę od nas

*) *Obaczyć N. 95. Gazety naszéy stronę* 801 *i* 802.

**) *Leży przeszło o* 11 *mil w stronie południowo - zachodniéy od* Moskwy, *w Gubernii* Kaługskiéy.

ucierpiał, ale nawet spada na niego hańba niedotrzymania zawartey między przedniemi strażami umowy, co bezprzykładną iest rzeczą. Strata nasza w zabitych, ranionych i poymanych wynosi około 700 ludzi; nieprzyiaciela iest dwakroć tak wielka, któremu prócz tego dwóch Jenerałów ubito. Król Neapolitański dowiódł dnia tego, co przytomność ducha, waleczność i doświadczenie woienne zdołaią. W ogólności okazał się ten Monarcha w całey tey wyprawie godnym wysokiey dostoyności swoiey. — Wśród tego chciał Cesarz przymusić nieprzyiaciela, aby opuścił oszańcowany swóy obóz i cofnął się na kilka mil drogi, a to dla tego, aby Monarcha ciągnął spokoyniey z woyskiem swoiém w te okolice, które wybrał sobie na leże zimowe, i które dla wykonania dalszych swoich planów osadzić musi. Rozkazał zatém dnia 17go przez Jen. Lauriston przedniey straży, aby stanęła za wąwozem pod Winkowem (na gościńcu Kaługskim), a to aby poruszenia iego nie były postrzeżonemi. Od czasu iak Moskwa bydź przestała, postanowił Cesarz albo ten stos gruzow opuścić, lub też tylko Kremlin 3000 ludzi osadzić. Lecz po 14to dniowey robocie nie został Kremlin za tak mocny uznanym, aby przez 20 do 30tu dni własnym swym siłóm mógł bydź zostawiony. Byłby ón tylko osłabił woysko i przeszkodził dalszym poruszeniom iego, bez czynienia wielkich korzyści. Dla zasłonienia Moskwy od motłochu żebraków i rozbóyników, potrzebaby było 20000 ludzi. Moskwa iest teraz prawdziwą nieczystą i niezdrową kloaka. Massa ludu wynosząca 200000 dusz, które błąkaiąc się w sąsiędzkich lasach z głodu prawie umieraią, odwiedza gruzy dla wydobycia z nich ostatków, i nieco strączkowych owoców z ogrodów na utrzymanie życia. Zdawało się rzeczą niepolityczną poświęcać bagatelę nawet za przedmiot, który żadney woyskowey wagi nie miał, a który teraz i w politycznym względzie żadney wagi nie ma. Po troskliwém odkryciu wszystkich magazynów w mieście i po wypróżnieniu innych, rozkazał Cesarz podminować Kremlin, a Xiążę Treviso kazał go dnia 23go o godzinie 2giey z rana w powietrze wysadzić. Zbroiownia, koszary, magazyny, wszystko zostało zniszczone. Ta stara Cytadella, stoiąca od założenia Państwa, ten piérwszy pałac Carów, — były. Xiążę Treviso pociągnął ku Wereji. Adjutant Imperatora Rossyyskiego Winzingerode, który d. 22go przedrzeć się chciał z 500 kozakami, został odpartym i z młodym Officerem Rossyyskim Naryszkinem poymanym. — Główna kwatéra przeniesiona była do zamku Troyskoy i została tamże dnia 20go; dnia 21go była w Ignatiowie, dnia 22. w Fuminskoie, gdy iuż całe woysko bokiem odbyło drogę, a 23go w Borowsku. — Cesarz zamyśla ciągnąć dnia 24go ku Dźwinie, i zaiąć takie stanowisko, które go ku Wilnowi i Petersburgowi o 80 mil zbliży; iest to dwoiaka korzyść; gdyż zdobycz i środki posiłkowe będą tylko o 20 dni drogi odległemi.

Z 4000 murowanych domów, które były w Moskwie, pozostało tylko 200. Powiedziano iż czwarta część ich pozostała się, ponieważ liczono do tego 800 cerkwi, z których iedna część uszkodzoną została. Z 8000 drewnianych domów, zostało może 500. Proponowano Cesarzowi, ażeby spalić miasto dla dopełnienia woli Rossyanów, i toż samo z sąsiedzką okolicą uczynić. Leży w niey 2000 wsi i tyleż dworów i zamków. Przekładano, aby utworzyć 4 kolumny, każda z 2000 ludzi, i kazać im spalić wszystko wokoło na 20 mil (Francuzkich). Mówiono, że to nauczy Rossyanów prowadzić woynę regularnie, a nie po tatarsku. Kiedy oni wieś iedną, dóm ieden spalą, trzeba im natomiast spaleniem 100 wsi lub domów odpowiedzieć. — Lecz Cesarz odrzucił wszystkie te środki, któreby bardziey ieszcze powiększyły były nędzę tego ludu. Z 9000 właścicieli, których zamki w perzynę obrócić było można, iest może 100 stronników Rossyyskiego Marata; lecz reszta 8900 są poczciwi ludzie, i nader iuż wielką ofiara intrygi kilku nędzników. Dla chłosty 100 kary godnych ludzi, zniszczonoby 8900, a prócz tego odięłoby się wszystkie środki 200000 krepośnym, którzy temu wszystkiemu wcale nie są winni. Cesarz kontentował się zatém nakazaniem zburzenia według zwyczaiów woyny Cytadelli i wszystkich gmachów woyskowych, bez zrządzenia żadney straty osobóm prywatnym, które i tak iuż przez skutki tey woyny bardzo są nieszczęśliwi. — Mieszkańce Rossyi nie pamiętaią tak piękney pogody, iaka iest od 20 dni. Słońce i dnie są tak piękne iak podczas przeiazdek rozrywkowych w Fontaineble-

niu. Woysko znayduie się w nader obfitym kraiu, który z naylepszemi okolicami Angli i Francyi równać się może.

XXVII. Bulletyn wielkiego woyska. *)

Z Wereji **) *d.* 27. *Października* 1812.— Dnia 22. ruszył Xiążę Poniatowski na Wereię; dnia 24go miało póyśdź woysko za tém poruszeniem, gdy się po południu dowiedziano, że nieprzyiaciel opuściwszy oszańcowany swóy obóz, ciągnie do Małego Jarosławka ***). Uznano za rzecz potrzebną ruszyć na przeciw niemu, i wygnać go ztamtąd. — Vice-Król Włoski otrzymał rozkaz udania się tamże. Dywizya Jenerała Delsons przybyła dnia 23. o godzinie 6téy wieczorem nad lewy brzeg, opanowała most, i kazała go znowu naprawić. W nocy z d. 23. na 24. weszły dwie dywizye Francuzkie do miasta i opanowały bardzo korzystne wzgórza, leżące na prawym brzegu. — Dnia 24go ze świtem rozpoczęła się potyczka. W śród tego czasu pokazało się całe woysko nieprzyiacielskie, i zaięło za miastem stanowisko; dywizye Jenerałów Delsons, Broussier i Pino, tudzież gwardya Włoska, przyszły zwolna do potyczki. Czyni ona Vice-Królowi Włoskiemu i 4mu korpusowi woyska naywiększy [illegible] Nieprzyiaciel walczył z dwiema trzeciemi częściami swoiego woyska dla utrzymania się w swoiém stanowisku, lecz nadaremnie. Miasto i wzgórza zostały zdobyte, a nieprzyiaciel cofał się tak śpiesznie, iż 20 dział w rzékę wrzucić musiał. — Ku wieczorowi nadciągnął Xżę Eckmühl ze swoim korpusem; a całe woysko z Artyleryą stanęło w szyku boiowym dnia 25. na tychże samych wzgórzach, na których dniem wprzódy stał nieprzyiaciel. — Cesarz przeniósł dnia 24. główną swoią kwaterę do wsi Gorodyna. O godzinie 6téy zrana wypadło 6000 kozaków, którzy się w lesie byli zaczaili, i uderzyło z powszechnym okrzykiem Ural na tylną stronę stanowiska, gdzie zabrało 6 dział stoiących tamże w parku. Xiąże Istryi poleciał tamże galopem z całą iazdą gwardyi; horda ta została rozsiekana, a reszta odegnaną i w rzékę wpędzoną; ubito lub raniono 600 kozaków; z gwardyi naszéy poległo 6 ludzi, a 70 zostało ranionych. Pod Jenerałem dywizyi Rapp został koń ubity. Nieustraszony umysł, którego Jeneral ten tyle iuż dał dowodów, okazał się i teraz przy każdéy sposobności. Z początku potyczki nazywali kozacy gwardyę, które ich rozpoznawały, wietrznikami Paryzkiemi. Major dragonów Latord popisał się. O godzinie 8méy w wieczór został porządek znowu przywrócony. — Cesarz udał się do Małego Jarosławka, rozpoznawał postawę nieprzyiacielską i urządził wszystko do bitwy na dzień następuiący; lecz nieprzyiaciel cofnął się w nocy. Xiążę Eckmühl ścigał nieprzyiaciela przez 6 mil (Francuzkich); potém dozwolił mu Cesarz ciągnąć, i rozkazał ruszyć woysku na Wereię. — Dnia 26. była główna kwatéra w Borowsku, a dnia 31. w Wereji. Xiążę Eckmühl iest tego wieczora w Borowsku, a Xiążę Elchingen w Mozaysku. — Pogoda iest prześliczna, drogi piękne! Iest to ostatek iesieni; pogoda ta potrwa ieszcze dni 8, a o tym czasie przyydziemy do nowych stanowisk naszych. — W potyczce pod Małym Jarosławkiem popisała się gwardya Włoska. Zdobyła ona iedną Posadę i utrzymała się na niéy. Jenerał Baron Delson, Officer celuiący, zginął ugodzony trzema kulami. Strata nasza wynosi 1500 ludzi w zabitych i ranionych, a nieprzyiacielska 6 do 7000 ludzi. Znaleziono na poboiowisku 1700 Rossyanów, a między tymi 1100 rekrutów w siwych kurtkach; byli to ludzie, którzy ledwie dwa miesiące służyli. — Stara piechota Rossyyska iest wytępiona; woysko Rossyyskie utrzymuie się ieszcze za pomocą kilku tysięcy kozaków, którzy z nad brzegów Donu przybyli. Ludzie świadomi rzeczy zapewniaią, że tylko pierwsze szeregi piechoty Rossyyskiéy składaią się z żołnierzy, a drugie i trzecie napełnione są rekrutami i milicyami, które wbrew danemu im przyrzeczeniu, do piechoty wcielone zostały. Rossyanie utracili trzech Jenerałów; Jenerał Hrabia Pino (Włoch) iest raniony.

---

*) *Obaczyć N.* 95. *Gazety naszéy stronę* 801 *i* 802.

**) Wereja *odległa iest blisko mil* 14 *od* Moskwy.

***) Mały Jarosławek *w Gubernii* Kaługskiéy *leży nad rzeczką* Loszą *wpadaiącą do* Protwy, *i iest od* Moskwy *o* 19, *od* Smoleńska, 19 *a od Kaługi* 9 *mil odległy.*

W Rossyi ogłoszono następuiące wiadomości:

I. Bulletyn woyska Rossyyskiego pod rozkami Feldmarszałka Xięcia Kutuzowa (*który w rękopiśmie doszedł rąk naszych*).

Z główney kwatery Admirała Czyczagowa w Stołowicach d. 29. Paźdz. (10. Listopada) 1812.

Po świetnym skutku potyczki na dniu 6. (18.) Października, w którey woysko będące pod wodzą Króla Neapolitańskiego część swoiey artyleryi, wszystkie bagaże i wielką liczbę ludzi utraciło, ruszył nieprzyiaciel z Moskwy na przód ku Borowskowi nową drogą, wiodącą do Kaługi. Poruszenie to zdawało się zagrażać tey prowincyi i innym przyległym prowincyom. Lecz Feldmarszałek Xiążę Kutuzow uprzedził szybko nieprzyiaciela i zaiął z całém woyskiem swoiém stanowisko na rzeczoney drodzę, blisko miasteczka Małego Jarosławka. W nocy z dnia 11go na 12ty (z 23go na 24ty) Października, zbliżył się Jen. Doktorow z korpusem swoim do tego mieysca, które był nieprzyiaciel osadził. O godzinie 5tey z rana zaczęła się potyczka i trwała aż do 10tey w wieczór. Nieprzyiaciel został ze stanowiska swoiego ośm razy wypędzonym, i czynił nadzwyczayne natężenia, aby się w niém utrzymać. Lecz nakoniec, pomimo wszelkich posiłków i uporczywości, z iaką bronił ten posterunek, wyparli go z nadeyściem nocy strzelcy nasi z miasta. Cofaiąc się utracił 10 dział i kilka tysięcy ludzi. *)

Skutkiem tey klęski było zaięcie Moskwy, które woyska nasze uskuteczniły. Napoleon iest że wszystkich stron przypartym; woysko iego wycięczone głodem, żywi się niesoloném mięsem, a ón sam uyrzał się zniewolonym do opuszczenia dawney stolicy Rossyi. Postanowił ón zostawić w niey ślady bezsilney wściekłości swoiey. Zapewniaią, iż ón to starodawny zamek Kremlin w powietrze wysadzić rozkazał. Wszystko okazuie przygotowania do bliskiego odwrotu. Niepokoiony przez zwycięzką iazdę naszą, rzuca za każdą rosprawą działa swoie w bagna, wysadza wozy prochowe w powietrze, i niszczy bagaże woyska swoiego. Droga iego znaczona iest wszędzie zostawionymi ranionymi żołnierzami. Upadło ogromne przedsięwzięcie iego, a krzyk obrażonego człowieczeństwa i sprawiedliwa zemsta bohatyrskiego narodu, którego bezkarnie zaczepić niepodobna, i którego ón ani przestraszyć ani też pokonać nie mógł, wszędzie ścigać go będą.

II. Rozkaz do woyska (*tłómaczony z rossyyskiego drukowanego exemplarza*).

Z główney kwatery w Jelnie d. 28go Paźdz. (9. Listopada) 1812.

Nieprzyiaciel, który nie przestaie się cofać, doznaie od przednich straży naszych ze wszystkich stron wielką stratę. Jest ona od czasu cofnienia się iego z Moskwy aż dotychczas, niezmierną; codziennie zostawia zmordowanych, ranionych i chorych żołnierzy, zakopuie i topi działa, pali obozy i wszystkie sprzęty obozowe. W różnych atakach i potyczkach pod Wiaźmą i Dorogobużem zabraliśmy 5 chorągwi, 26 dział i więcey iak 3000 ieńców; między tymi 2 Jenerałów, 3 Pułkowników i przeszło 30 Officerów; w zabitych i ranionych utracił nieprzyiaciel około 10000 ludzi.

Jenerał iazdy Hrabia Wittgenstein wziął szturmem Połock, pobił zupełnie nieprzyiacielski korpus Marszałka St. Cyr, i ściga go. W potyczce pod Połockiem i po niey, poymaliśmy 45 sztabowych i wyższych Officerów, tudzież około 2000 żołnierzy; zabraliśmy oraz iedno działo i mnóstwo wozów ammunicyynych. W samym Połocku znaleźli zwycięzcy znaczne zapasy żywności. Korpus Jen. Porucznika Stengla, który także biie i ściga nieprzyiaciela, zabrał oprócz znaczney liczby ieńców, 22 chorągwi Bawarskich pułków, 6 dział i kassę woienną *).

Oddział woyska Czyczagowa wpadł do Xięstwa Warszawskiego, wybrał wielką kontrybucyę, zbliżył się aż o 6 mil ku Warszawie, i sprawił wielki postrach w tymże mieście.

---

*) *Porównać to z wiadomością, umieszczoną w Nrze 94tym Gazety naszey, na stronie 802.*

*) *Porównać to z Bawarskiém doniesieniem umieszczonem w przeszłym Nrze Gazety naszey.*

O tych postępach naszego woyska, donoszę wszystkim podrządnym mi woyskóm. — Na oryginale podpisano: Jenerał Wódz naczelny, Xiążę M. L. G. Kutuzow.

III. Bulletyn *(przełożony z rękopisma rossyyskiego).*

Z główney kwatery w mieście Jelnie d. 29. Paźdz. (10. Listop.) 1812.

Jen. iazdy Płatow uderzył d. 26. i 27. b. m. (7. i 8. Listop.) dwa razy na korpus Vice-Króla Włoskiego, ciągnący drogą z Dorogobuża do Duchowczyny, rozpędził go całkiem, wziął 62 dział i przeszło 3500 ieńców. Straszne zamieszanie, w które nieprzyiaciel niespodziewanym atakiem naszym został wprawiony, iest przyczyną, iż dotychczas ieszcze wytępiamy rozpierzchnione woyska iego. Jener. iazdy Płatow odbiera wiadomość, iż niezwyczaynie wielka liczba zabitych leży na poboiowisku, i że oprócz wielu sprzętów polowych zdobyto także chorągwie, których iednakże dotychczas nie przyniesiono do niego. Pomiędzy ieńcami znayduie się wielu Officerów wysokiego stopnia, i Szef sztabu ieneralnego Jen. dywizyi Soisson; sam nawet Vice-Król Włoski, omal że nie został poymanym.

Jener. Augereau został z 2500 żołnierzami i 62ma szłabowymi i wyższymi Officerami, z wszystką bronią i artylerya, przez Kapitana artyleryi Fignera, który ochotnikami . . . . . *) dowodzi, pod Dersonem w niewolą zabrany.

*) *Tu było w rękopismie rossyyskim nieczytelne słowo.*

Wiadomości z Wilna pod d. 13. Listopada donoszą co następuię: „Cesarz Napoleon przeniósł d. 8. główną kwaterę do Smoleńska. Był ón w dobrym zdrowiu. — Xiążę Reggio (Oudinot), który obiął znowu dowództwo swego korpusu, i Xiążę Belluno (Victor) uczynili poruszenie dla działania zaczepnie przeciw korpusowi Wittgensteina. — Woysko Czyczagowa cofa się wciąż; kolumny iego ustąpiły ze Słonima do Nieświeża. — Xiążę Schwarzenberg i Jenerał Regnier szli na Rożannę a ten na Słonim. — Przy 10tym korpusie pod Rygą nic nowego nie zaszło."

Z tegoż samego miasta donoszą pod d. 17. Listopada co następuie: „Naynowsze listy z główney Cesarskiéy kwatery w Smoleńsku, pisane są d. 12. Listopada. Cesarz używał naylepszego zdrowia. — Od d. 7. Listopada zaszła zima, i wiele spadło iuż śniegu. Od rosprawy pod Małym Jarosławkiem, nie widziała tylna straż żadnego nieprzyiaciela, oprócz kozaków. Dnia 2. Listopada pokazało się między korpusami Vice-Króla Włoskiego i Xięcia Eckmühl 12000 Rossyyskiéy piechoty, która hurmę kozaków na przód wysłała. Xiążę Eckmühl kazał uderzyć na tę kolumnę; poszła ona prętko w rozsypkę, zostawiwszy w mocy naszéy 1 Majora i 6 dział i mnóstwo ieńców. Od tego czasu nie pokazywała się iuż piechota Rossyyska, i widać tylko samych kozaków.

Z powodu kończącéy się w bieżącym miesiącu Grudniu półroczney prenumeraty, uprasza się wszystkich życzących sobie od nowego roku trzymać tę Gazetę, aby ie na naybliższey poczcie, a we Lwowie, bezpośrednie w tutéyszey Expedycyi gazetowey C. K. zwierzchniego pocztowego urzędu zaprenumerowali. — Półroczna cena prenumeraty zostaie taż sama; to iest: 12 Z. R. w W. W.

Redakcya uprasza o zapisanie tey Gazety ieszcze przed końcem tego miesiąca, aby według tego nakład mógł bydź urządzonym. Iak pierwszy nakład rozebranym będzie, tedy póżnieysi Prenumeratorowie od tego dnia Gazetę otrzymać będą mogli, którego kwota ich prenumeracyyna do Lwowa nadeydzie.

Oprócz wiadomości politycznych, tudzież rospraw statystycznych i ekonomicznych, umieszczać się będą także historyczne wiadomości; przydawane będą oraz osobne do Gazety dodatki, ile razy potrzeba tego wymagać będzie.